

Monika Janiszewska

Nauczyciel jako odkrywca zdolności uczniów w klasach I-III szkoły podstawowej

Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna nr 2, 113-119

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KOMENTARZE, INSPIRACJE, REFLEKSJE

Monika JANISZEWSKA

*Szkoła Podstawowa nr 58 im. T. Kościuszki
Kraków*

Talent jest jak kawałek szlachetnego, ale surowego metalu:
dopiero pilna praca go obrobi i wartość mu wielką nada.

Stanisław Staszic

Nauczyciel jako odkrywca zdolności uczniów w klasach I–III szkoły podstawowej

Od wielu lat podejmuje się próby zdefiniowania zdolności. Do tej pory jednak nie udało się stworzyć jednej, uniwersalnej i pełnej definicji tego pojęcia. Nie jest to bowiem łatwe. Tak jak nie jest łatwe samo bycie zdolnym czy — inaczej mówiąc — utalentowanym. Czym zatem jest zdolność? Po kolei.

W. Okoń pisze, że zdolność przejawia się w łatwości, ale również w szybkości i niezawodności potwierdzenia, przetwarzania informacji. Jego zdaniem wiąże się to z umiejętnością podejmowania decyzji oraz ze skutecznym, samodzielnym i twórczym działaniem¹.

Jedną z bliższych nam definicji podaje M. Tyszkowa, twierdząc, że „o uczniach zdolnych mówimy w odniesieniu do jednostek przejawiających wysoki poziom zdolności ogólnych (inteligencji) lub posiadających określoną zdolność specjalną w sferze działalności umysłowej”².

Według M. Partyki „uczeń zdolny to taki, który ma wysoki iloraz inteligencji, duże osiągnięcia, wysoki poziom twórczy, to znaczy, że charakteryzuje go niepokój poznawczy, umie oderwać się od utartych schematów, potrafi znaleźć się w nowej sytuacji, ma pomysły nowych rozwiązań starych problemów, nie boi się nowych rzeczy”³.

¹ W. Okoń, *Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej*, wyd. 3 popr., Warszawa 1996, s. 75.

² M. Tyszkowa, *Zdolności, osobowość i działalność uczniów*, Warszawa 1990.

³ M. Partyka, *Zdolni, utalentowani, twórczy. Poradnik dla pedagogów, psychologów, nauczycieli i rodziców*, Warszawa 1999, s. 54.

Zdaniem T. Nowackiego u podstaw zdolności leżą wrodzone predyspozycje człowieka. Żeby jednak mogły się ujawnić np. zdolności muzyczne, dziecko musi być poddane odpowiedniemu wpływowi wychowawczemu, który uwrażliwi je na rytm czy melodię⁴.

Ciekawą definicję przedstawiła G. Zajac: „Uczeń zdolny to taki, którego cechuje wysoki iloraz inteligencji, duże osiągnięcia lub możliwości takich osiągnięć, wysoki poziom twórczy, tzn. [...] charakteryzuje go wysoki niepokój poznawczy, umie oderwać się od utartych schematów, potrafi znaleźć się w nowej sytuacji, ma pomysły nowych rozwiązań starych problemów, nie boi się rzeczy nowych”⁵.

Uczeń zdolny ma zatem bardziej niż inni rozwinięte zdolności ogólne, takie jak: myślenie, umiejętność obserwacji, pamięć czy uwaga, a także sprawności manualne i ruchowe⁶. Obok tych zdolności ogólnych wyróżnia się od lat uzdolnienia kierunkowe czy — inaczej mówiąc — specjalne, a mianowicie: językowe, literackie, matematyczne, techniczne i wynalazcze, muzyczne, plastyczne lub sportowe⁷.

Nie wierzę, że rodzą się ludzie, którzy nie mieliby żadnego talentu, żadnej zdolności. Każdy jest w czymś dobry, nawet bardzo dobry, a może i genialny. Rzecz w tym, by pomóc mu to odkryć. I. Czaja-Chudyba pisze, że dzieci różnią się od siebie, każde ma jakiś własny talent czy zdolność⁸, a my musimy im pomóc je rozwinąć.

Tu właśnie otwiera się pole do popisu dla nas — pedagogów. Nie mam tu na myśli bynajmniej wyłącznie nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej. Powiedziałabym raczej, że jesteśmy drudzy, a nawet trzeci w kolejce.

Zaszczytne pierwsze miejsce przypada bezsprzecznie rodzinnemu domowi. To tutaj przecież najbliższe osoby, czyli mama, tata, dziadkowie, a czasem nawet rodzeństwo, poświęcając czas dziecku, najlepiej potrafią określić, w czym jest ono „lepsze”, co bardziej je interesuje. W domu rozbudza się ciekawość świata przez rozmowy z małym dzieckiem, codzienne czytanie mu i zapoznanie je z otoczeniem. Nie ma jednak chyba lepszej „diagnozy” talentu czy uzdolnień niż zabawa.

Według W. Okonia „zabawa to działalność wykonywana dla przyjemności, którą sama sprawia; prócz pracy, której celem jest zmiana otaczającej rzeczywistości i uczenia się, mającego na celu zmianę przedmiotu — trzeci podstawowy rodzaj

⁴ T. Nowacki, *Elementy psychologii*, wyd. 4 uzup., Wrocław 1975, s. 398.

⁵ G. Zajac, *Praca z dzieckiem zdolnym*, „Życie Szkoły” 2008, nr 2, s. 45.

⁶ Ibidem, s. 45.

⁷ Ibidem.

⁸ I. Czaja-Chudyba, *Rozwijanie zainteresowań, predyspozycji i zdolności najmłodszych uczniów*, www.ore.edu.pl, materiały z konferencji „Rozwijanie zdolności najmłodszych uczniów w szkole” (21 III 2013) (dostęp: 21 X 2013).

działalności ludzkiej. Zabawa jest główną formą aktywności dzieci, młodzież i dorośli natomiast zajmują się nią w czasie wolnym od nauki i pracy [...]”⁹.

Zabawę jako każdą czynność podjętą dla przyjemności (bez względu na jej rezultat) charakteryzuje E. Hurlock¹⁰. W jej ujęciu jest to aktywność dobrowolna, podjęta bez przymusu z zewnątrz, dla rozrywki. Od nauki i pracy odróżnia ją właśnie cel, czyli osiągnięcie uczucia przyjemności, odprężenia¹¹.

B. Muchacka, S. Szwabowski i M. Zadrag piszą, że dziecięcej, beztrudnej zabawie dość często towarzyszy element pokonywania trudności. Taki wysiłek to jeden z podstawowych warunków prawidłowego rozwoju¹². Zabawa i gra odgrywają w życiu dziecka rolę wielostronną. Wyzwalają ciekawość, kształtują zainteresowania, pobudzają motywację do wykonywania różnorodnych zadań, wpływają na rozwój twórczych postaw. Mogą pełnić także funkcję terapeutyczną u dzieci opóźnionych w rozwoju, o różnym stopniu sprawności psychofizycznej czy z problemami emocjonalnymi¹³. Widać zatem, że zabawa to nieodłączny element rozwoju każdego młodego człowieka.

Wynika stąd, że istotą zabawy jest swoboda i wewnętrzna potrzeba realizowania siebie tu i teraz. Zabawa to przyjemność. Taką przyjemność daje również dziecku posiadanie jakiejś zdolności, świadomość, że „w czymś jest dobre”, ponieważ rośnie jego poczucie wartości.

Czasami jednak bywa, że rodzice żywią wobec dziecka nadmiernie wygórowane ambicje. Jak piszą B. Spock i S. J. Parker¹⁴, priorytetem staje się wówczas rozwój intelektualny pociechy, na czym traci wychowanie emocjonalnie zrównoważonego i szczęśliwego człowieka. Sugerują, aby wyobrazić sobie czteroletnią dziewczynkę, która bawi się w dom, ale jej rodziców nie bardzo interesuje ta zabawa. Gdy natomiast ta sama dziewczynka zaczyna czytać, cała uwaga otoczenia zostaje natychmiast skierowana w jej stronę. Dziewczynka czuje zachwyt i motywację do dalszego działania, rezygnując, niestety, z naturalnych dla dzieci w jej wieku zajęć, i zbyt wcześnie staje się „naukowcem”¹⁵. Później ta sama dziewczynka przyjdzie do naszego przedszkola, szkoły... Wspaniale, umie czytać! Ale na ile jest to jej prawdziwy talent, a na ile wpływ ambicji rodziców?

⁹ W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, wyd. 4, Warszawa 1987, s. 358.

¹⁰ Za: A. Brzezińska, *Aktywność zabawowa i jej znaczenie dla rozwoju dziecka w wieku przedszkolnym*, „Oświata i Wychowanie” 1984, nr 19, s. 59.

¹¹ Ibidem, s. 60.

¹² B. Muchacka, S. Szwabowski, M. Zadrag, *Zabawy dydaktyczne z dziećmi sześciolletnimi*, Kraków 1992, s. 21.

¹³ M. Kielar-Turska, B. Muchacka, *Stymulująca i terapeutyczna funkcja zabawy*, Kraków 1999, s. 9, 10.

¹⁴ B. Spock, S. J. Parker, *Dziecko. Pielęgnacja, opieka i wychowanie*, przeł. W. Dietrich et al., wstęp do wyd. pol. M. Krawczyński, Poznań 2004, s. 414.

¹⁵ Ibidem, s. 414.

Wróćmy jednak do domu rodzinnego. Dziecko rośnie, idzie do przedszkola, „zerówki”, do szkoły podstawowej. W tym miejscu wkraczamy my — pedagodzy. Kiedy otrzymujemy taki dar, jakim jest utalentowany maluch, musimy uruchomić maszynę, jaką jest triada: dziecko — rodzic — nauczyciel. Nauczyciele — wychowawcy przedszkola już dla najmłodszych grup organizują zajęcia o różnej tematyce, nie tylko te przewidziane w podstawie programowej. To w tym fantastycznym miejscu, które staje się często drugim domem małego dziecka, można odkryć i rozwijać talenty, wykreować przyszłego Einsteina, Picassa, Chopina, a może i Cristiana Ronaldo? Nauczyciele poświęcają niejednokrotnie swój prywatny czas na przygotowanie uzdolnionych wychowanków do konkursów, jeżdżą z nimi na przeglądy artystyczne, wspierają rodziców i pomagają im.

Czasami dzieje się jednak tak, że talent ujawnia się dopiero po rozpoczęciu nauki w szkole. Wpływają na to: zmiana środowiska (miejsca), nowi nauczyciele, nowi koledzy i koleżanki, a przede wszystkim sama nauka.

Idźmy dalej. Od przyszłego roku sześciolatki przyjdą do szkoły nie jako „zerówkowicze”, ale jako „pierwszaki”. Wielu rodziców ma obawy, czy ich pociechy podołają tej zmianie. O tej niepewności pisze A. Szkolak¹⁶, zauważając jednak, że zmiana ta może być szansą dla dzieci. Nie oczekujemy, że rodzice będą znali założenia pedagogiki C. Freineta, nie opisujemy im wyników badań akceleracji rozwoju. Jako pedagodzy musimy im pomóc i dostarczyć klarowną informację o tym, że jest to słuszna droga rozwoju dziecka, nawet kosztem pewnych niedogodności, jak np. słaby stan techniczny wielu niedoinwestowanych szkół¹⁷.

Biorąc pod uwagę te obawy, musimy tym bardziej stanąć na wysokości zadania, być bardziej twórczy i kreatywni, a także lepiej opiekować się dziećmi. Dla nich ta zmiana na pewno nie będzie łatwa, ale jest krokiem milowym w ich rozwoju, także w rozwoju talentu. Pamiętajmy, że to od nas często zależy ich los i ewentualna przyszła kariera.

Źródłem naszego działania powinna być *Podstawa programowa wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w szkołach podstawowych, gimnazjach i liceach*¹⁸ (dalej: podstawa programowa). W rozdziale dotyczącym zalecanych warunków i sposobów realizacji możemy przeczytać, że „każde dziecko jest uzdolnione. Nauczyciel ma odkryć te uzdolnienia i je rozwijać. W trosce o to, aby dzieci odczuwały satysfakcję z działalności twórczej, trzeba stwarzać im warunki do prezentowania swych osiągnięć, np. muzycznych, wokalnych, recytator-

¹⁶ A. Szkolak, *Wysokość muszli klozetowej prymarnym przedmiotem dyskusji w edukacji*, „Blżej Przedszkola” 2010, nr 1, s. 15.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ *Podstawa programowa wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w szkołach podstawowych, gimnazjach i liceach*, <http://men.gov.pl> (dostęp: 18 X 2013).

skich, tanecznych, sportowych, konstrukcyjnych”¹⁹. Ten ważny dokument nakłada na nas zatem obowiązek wyszukiwania utalentowanych i uzdolnionych uczniów. Nie może się to dziać przypadkowo, lecz nasze działania muszą być świadome i ukierunkowane na ich odkrycie.

Zacznijmy zatem od mądrego wyboru programu nauczania i pakietu podręczników, który będzie naszą pomocą. Powinny one kształtować twórcze i krytyczne spojrzenie na świat. Nauczyć, ale też zachęcić do zabawy, a przede wszystkim — stawiać na rozwój ucznia. Pamiętajmy, że możemy sami stworzyć autorski program pracy z uczniem zdolnym w ramach np. programu wychowawczego szkoły. Piszmy własne scenariusze zajęć, a nie tylko realizujemy te proponowane w przewodniku metodycznym z pakietu edukacyjnego.

Niestety, jak wykazują badania A. Szkolak, istnieje problem, jeśli chodzi o umiejętności opracowania programu autorskiego przez nauczycieli. Niewielu nauczycieli tworzy własne scenariusze zajęć. Najczęściej korzystają z gotowych programów nauczania. Znikomy procent badanych podejmuje się układania programów autorskich lub modyfikacji już istniejących²⁰.

Nie nastawiamy się na mechaniczne, szybkie „wypełnienie” podręcznika od deski do deski. Przecież nie o to chodzi. Wybierzmy to, co twórcze, nowe, pomysłowe i ciekawe. Dostosujmy zawartość podręcznika do naszych uczniów, a nie odwrotnie. Problem ten podnosi A. Struzik²¹, która alarmuje, że sytuacja przedstawia się coraz gorzej. Podręczniki dość często, niestety, niweczą twórczą postawę, tak konieczną do pracy z uczniem zdolnym, dla którego jesteśmy autorytetem, przewodnikiem i mistrzem. Zaznacza również, że „uczeń przeczyta czytankę lub wiersz, odpowie na kilka zapisanych pod nimi pytań, otworzy karty pracy, wypełni kilka ćwiczeń (najczęściej wszyscy te same i tyle samo), odśpiewa ze słuchu piosenkę, wypełni drugie karty pracy z innej części podręcznika, coś namaluje lub wykona inną techniką plastyczną, wytnie z wycinanki, ułoży z wyprawki i czas przeznaczony na zajęcia się kończy. Dziecko było cały czas aktywne, coś robiło, było zajęte, ale mało kto zastanawia się, czego nowego się nauczyło i jakie ta praca miała dla niego korzyści”²².

Nie sposób nie zgodzić się z tymi słowami. Wielu nauczycieli musi, czytając je, uderzyć się w pierś. Taka postawa, jak już pisałam, zabija w nas (a tym samym — w naszych uczniach) twórczość, chęć poznawania i dociekania, które są potrzebne do rozwoju talentu. Nie zapominajmy też o uczniach słabszych,

¹⁹ Ibidem, s. 59.

²⁰ A. Szkolak, *Mistrzostwo zawodowe nauczycieli wczesniej edukacji. Istota, treść, uwarunkowania*, Kraków 2013, s. 115.

²¹ A. Struzik, *Twórcza praca nauczyciela klas I–III a pakiety edukacyjne*, [w:] *Wspieranie dziecięcej kreatywności*, red. B. Muchacka, J. Kurcz, Nowy Sącz 2006, s. 119.

²² Ibidem.

z różnymi dysfunkcjami i trudnościami w nauce, którym schematyczne, proste i bezmyślne postępowanie również nie służy.

A przecież potrzeba tylko trochę więcej naszej pracy. Trochę więcej zaangażowania. Pokażmy, że szkoła może być kuźnią talentów. To nasza postawa jest kluczowym czynnikiem rozpoznawania i wspierania zdolności dziecka²³. Przygotowujmy się dobrze do każdego zajęcia, ale czasem słuchajmy uczniów i działajmy spontanicznie. Oni sami odpowiedzą, co jest dla nich interesujące. Miejmy w zapasie dodatkowe zadania dla uczniów zdolnych. Tacy uczniowie pracują szybciej. Nie pozwólmy im się nudzić na naszych zajęciach. Zachęcajmy do poszukiwania informacji, materiałów, które poszerzą ich wiedzę. Stwórzmy im warunki do podzielenia się tą wiedzą (w pracy nazywam to „Kwadranssem dla mojej pasji”). Zapewnijmy dzieciom takie warunki do pracy, aby jak najwięcej pytały. Niech stawiają dużo otwartych pytań i poszukują na nie odpowiedzi. Organizujmy konkursy klasowe, zachęcajmy też do brania udziału w konkursach międzyszkolnych. Potencjał uczniowski wykorzystujmy umiejętnie do rozwiązywania różnych sytuacji w klasie lub do ukierunkowania np. zdolności przywódczych w zakresie samorządności klasowej. Nie zapominajmy również o pedagogizacji rodziców, chociaż to wydaje się dzisiaj najtrudniejsze²⁴.

Może się wydawać, że wymagania te są zbyt duże. Musimy jednak pamiętać, że nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej to nie tylko opiekun w czasie zajęć szkolnych. To mama, tata, nauczyciel, mistrz i opiekun w jednym. To nasza misja. Wchodząc do klasy, za każdym razem pomyślmy sobie, ilu w niej przyszłych lekarzy, prawników, fizyków, poetów albo noblistów w swojej dziedzinie! Chcemy, żeby nasi uczniowie za 20 lat kłaniali się nam w pas? Chcemy być z nich dumni i móc się nimi chwalić? Chcemy na stare lata czuć się zawodowo spełnieni? Pamiętajmy: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie...”²⁵ A ja dopiszę: „...zatem od jutra zmień swe nauczanie”.

²³ I. Czaja-Chudyba, op. cit.

²⁴ G. Zając, op. cit., s. 45.

²⁵ „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie” — słowa kanclerza Jana Zamoyskiego, cytat z aktu fundacyjnego Akademii Zamojskiej, mylnie przypisywany Andrzejowi Fryczowi Modrzewskiemu lub Stanisławowi Staszicowi (ten ostatni jedynie sparafrazował myśl Zamoyskiego w *Uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego*). Tekst często stosowany jako motto prac naukowych na tematy dotyczące edukacji bądź pedagogiki, a także wielu publikacji dotyczących zagadnień politycznych.

Bibliografia

- Brzezińska A., *Aktywność zabawowa i jej znaczenie dla rozwoju dziecka w wieku przedszkolnym*, „Oświata i Wychowanie” 1984, nr 19.
- Czaja-Chudyba I., *Rozwijanie zainteresowań, predyspozycji i zdolności najmłodszych uczniów*, www.ore.edu.pl, materiały z konferencji „Rozwijanie zdolności najmłodszych uczniów w szkole” (21 III 2013) (dostęp: 21 X 2013).
- Kielar-Turska M., Muchacka B., *Stymulująca i terapeutyczna funkcja zabawy*, Kraków 1999.
- Muchacka B., Szwabowski S., Zdrąg M., *Zabawy dydaktyczne z dziećmi sześciolatkami*, Kraków 1992.
- Nowacki T., *Elementy psychologii*, wyd. 4 uzup., Wrocław 1975.
- Okoń W., *Słownik pedagogiczny*, wyd. 4, Warszawa 1987.
- Okoń W., *Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej*, wyd. 3 popr., Warszawa 1996.
- Partyka M., *Zdolni, utalentowani, twórczy. Poradnik dla pedagogów, psychologów, nauczycieli i rodziców*, Warszawa 1999.
- Podstawa programowa wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w szkołach podstawowych, gimnazjach i liceach*, <http://men.gov.pl> (dostęp: 18 X 2013).
- Spock B., Parker S. J., *Dziecko. Pielęgnacja, opieka i wychowanie*, przeł. W. Dietrich et al., wstęp do wyd. pol. M. Krawczyński, Poznań 2004.
- Struzik A., *Twórcza praca nauczyciela klas I–III a pakiety edukacyjne*, [w:] *Wspieranie dziecięcej kreatywności*, red. B. Muchacka, J. Kurcz, Nowy Sącz 2006.
- Szkołek A., *Mistrzostwo zawodowe nauczycieli wczesnej edukacji. Istota, treść, uwarunkowania*, Kraków 2013.
- Szkołek A., *Wysokość muszli klozetowej prymarnym przedmiotem dyskusji w edukacji*, „Bliżej Przedszkola” 2010, nr 1.
- Tyszkowa M., *Zdolności, osobowość i działalność uczniów*, Warszawa 1990.
- Zajac G., *Praca z dzieckiem zdolnym*, „Życie Szkoły” 2008, nr 2.